

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Włno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznik z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za zamknięcie—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia inżynierskie—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za zamknięcie 100%, za miejsce 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio izmowy, za tekstem 10-cioizmowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Paljatywy.

Wznowienie prac Komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie zbiegło się z otwarciem obrad nad sprawami reparacji i odszkodowań w Lozannie. Ogółocena z normalnych turystów Szwajcarii ciągnie przynajmniej pewien zysk z pobytu na swem terytorjum ogromnej ilości dyplomatów i ekspertów z całego świata. Czy natomiast będą mieli jakiś zysk ze swoich obrad zgromadzeni tam goście — jest rzeczą bardzo problematyczną.

Czteromiesięczne obrady genewskie nie posunęły sprawy ograniczenia zbrojeń ani o krok naprzód. Przeciwnie, które zaznaczyły się już w okresie prac przygotowawczych, nie zostały bynajmniej usunięte. Eksperti biedzieli się nad rozstrzygnięciem różnych kwestyj technicznych, do czego go, oczywiście, z powodu braku zasadniczego porozumienia politycznego dojść nie mogli. Konferencja Rozbrojeniowa wyraźnie zamierzała, przestać się nią interesować, a odzywały się również głosy by to nie w czas zaręczanym widokowo przerwać i czekać dogodniejszych koniunktur politycznych. Państwa ponoszą ogromne koszty i demonstrować światu zupełną niemoc w rozwiązaniu podjętych problemów. Taki stan rzeczy powiększa tylko ogólną niepewność i pesymistyczne nastroje w społeczeństwach.

Państwa decydujące o losach rozbrojenia i unormowania stosunków finansowych reprezentowane są przez rządy, którym niezawodnie nie zbywa na dobrej woli. Ale wola ta nie może być dość silną i jednolitą, aby pokonać piętrzące się trudności i antagonizmy. Labourysta Mac Donald i liberal Simon są przedstawicielami rządu angielskiego, opartego o konserwatystów. Herriot jest zależny bądź od socjalistów bądź od centrum parlamentu francuskiego. Nowy kanclerz niemiecki wogóle niczego nie reprezentuje, stojąc na czele rządu przejściowego, który albo utworze drogę do władzy hitlerowcom, albo będzie próbował wejść na drogę dyktatury. Tylko Grandi może się pochwalić, że stoi za nim jednolity rząd faszystowski. Ale polityka faszystowska chodzi własnymi drogami, mimo, że to jej wielkiemu pożytkowi nie przynosi. Przed paru dniami budżetowa komisja parlamentu włoskiego ogłosiła sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Włoch, która wygląda wręcz katastrofalnie: deficyt budżetowy rośnie bez ustanku, liczba bezrobotnych w ciągu kilku miesięcy podwoiła się, eksport jest niemal sparaliżowany.

Próby porozumienia podjąć się musiały państwa wciąż jeszcze potencjalnie najsilniejsze. Herriot z Mac Donaldem spotkali się w Paryżu i uzgodnili ogólną taktykę w Genewie i Lozannie. Uzgodnienie jednak nosi charakter zupełnie prowizoryczny i nastąpiło głównie dzięki radykalnej zmianie polityki niemieckiej, która porzuciła ostatecznie metody Stressemannowskie, przechodząc do gry otwartej.

Wyrazem prowizorium jest propozycja zawiesz. zbrojeń na 5—10 lat. Oznacza ona właściwie nic innego jak odsunięcie na przyszłość sprawy ograniczenia zbrojeń. Ale jak to zawieszenie ma wyglądać w praktyce? Kto będzie miał prawo i środki kontroli wykonywania tego zobowiązania?

Wydaniem prowizorium jest propozycja zawiesz. zbrojeń na 5—10 lat. Oznacza ona właściwie nic innego jak odsunięcie na przyszłość sprawy ograniczenia zbrojeń. Ale jak to zawieszenie ma wyglądać w praktyce? Kto będzie miał prawo i środki kontroli wykonywania tego zobowiązania?

Wydaniem prowizorium jest propozycja zawiesz. zbrojeń na 5—10 lat. Oznacza ona właściwie nic innego jak odsunięcie na przyszłość sprawy ograniczenia zbrojeń. Ale jak to zawieszenie ma wyglądać w praktyce? Kto będzie miał prawo i środki kontroli wykonywania tego zobowiązania?

Wydaniem prowizorium jest propozycja zawiesz. zbrojeń na 5—10 lat. Oznacza ona właściwie nic innego jak odsunięcie na przyszłość sprawy ograniczenia zbrojeń. Ale jak to zawieszenie ma wyglądać w praktyce? Kto będzie miał prawo i środki kontroli wykonywania tego zobowiązania?

niewątpliwym. Żądają przecież one zupełnego równouprawnienia w zbrojeniach, czyli zniesienia krepujących je pod tym względem przepisów traktatowych. Nacisk hitlerowców będzie tem silniejszy, ile że zakulisowy, odpowiedzialny politycznie. Również St. Zjednocz. nie mają ochoty ustąpić znowa dzisiejszego stosunku swoich sił morskich do japońskich i angielskich. Porozumienie francusko-angielskie natrafi więc na opozycję innych mocarstw. Rozpoczną się nowe tragi i usiłowania kompromisowe, czyli trwać będzie dalej dyskusja, tylko na inny temat.

W Lozannie Herriot z Mac Donaldem wysunął drugie prowizorium: przedłużenie moratorium dla Niemiec na kilka miesięcy. Po wyborach niemieckich i amerykańskich sprawa znów powróci do Lozanny dla „ostatecznego” uregulowania. Niemcy żądają całkowitego anulowania swoich długów. Plaćć nie chcą i nie będą. Wierzący przystaliby zapewne na to, gdyby St. Zjedn. zrezygnowały ze swoich u nich należności wojennych. Ale na to się nie zanoszą, ani dziś, ani po wyborach prezydenckich. „Macie pieniądze na zbrojenia, możecie więc i długi placić” — powiadał Yankees zarówno republikanie jak demokraci.

Sytuacja jest niewyrazna i nieobejmująca pomimo reklamy o porozumieniu francusko-angielskim. Wobec egoizmu amerykańskiego i determinacji radykalizmu niemieckiego zgoda paryska nie na wiele się przyda. Nie jest ona pierwszym krokiem ku porozumieniu ogólnoeuropejskiemu i dlatego jej znaczenie jest bardzo ograniczone. Europę rozdzierają wewnętrzne antagonizmy, których szczytem jest nacjonalistyczna psychoza niemiecka. Centrum naszego kontynentu stało się rezerwuarem sił destrukcyjnych dla idei solidaryzmu europejskiego. Tego niebezpieczeństwa paljatywy lozańskie i genewskie nie są w stanie usunąć.

Dla Polski zawieszenie zbrojeń i regulacja długów wojennych o tyle mają wartość, o ile wpłyną na zmianę nastrojów niemieckich. W przeciwnym razie będą to zobowiązania jednostronne, bowiem dziś państwem najbardziej wojowniczym i zagrażającym pokojowi są niby rozbrojone i najbardziej zadłużone Niemcy.

Testis.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Marszałek Piłsudski komandorem honorowym Jacht-Klubu.

WARSZAWA, 16.VI. (Pat). „Polska Zbrojna” donosi, że p. Marszałek Piłsudski przyjął najwyższą godność Oficerskiego Jacht Klubu Rzeczypospolitej — komandora honorowego.

Odnaczenie posta polskiego w Pradze.

PRAGA, 16.VI. (Pat). Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dr. Wacław Grzybowski odznaczony został przez prezydenta Masaryka wielką wstęgą orderu Białego Lwa.

Drugi dzień pobytu okrętów angielskich.

GDYNIA, 16. VI. (Pat). W drugim dniu pobytu dywizjonu kontrtorpedowców angielskich oficerowie brytyjscy byli podejmowani obiadem przez oficerów marynarki polskiej w kasynie garnizonowej w Oksywju. Po południu, na boisku marynarki wojennej w Oksywju, odbył się mecz piłki nożnej między drużyną marynarki angielskiej a drużyną polskiej marynarki wojennej, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 3:1.

KONFERENCJA W LOZANNIE. „Dookoła załamuje się cały świat”.

LOZANNA, 16.6. (Pat). Konferencja lozaska otwarta została dziś rano w sali hotelu „Beau Rivage”. Na posiedzenie dopuszczeni zostali oprócz delegatów tylko dziennikarze. Na konferencji reprezentowanych jest ogółem 16 państw, a mianowicie: Francja, Anglia, Italia, Niemcy, Japonia, Belgia, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Nowa Zelandja, Południowa Afryka, Australia, Kanada, Grecja, Portugalia i Jugosławia.

Parę minut po godz. 10 delegaci są już w komplecie. Gdy wchodzi prezydent konferencji szwajcarskiej, wszyscy wstają. Następnie Herriot imieniem sześciu mocarstw zapraszających proponuje kandydaturę Mac Donalda na przewodniczącego konferencji. Propozycja ta zostaje przyjęta, poczem prezydent Motta wygłasza przemówienie powitalne imieniem władz szwajcarskich, podkreślając doświadczenia konferencji. Mac Donald krótko dziękuje, poczem prezydent Motta opuszcza salę.

Głos zabiera Mac Donald, który na wstępie omówił sytuację, w jakiej zbiera się konferencja, przypominając upadek handlu światowego, który wynosi dziś tylko połowę cyfry z roku 1919. Liczba bezrobotnych osiągnęła 25 milionów.

Znajdujemy się dziś wobec katastrofy światowej. Żaden kraj nie jest oszczędzony przez kryzys. Żaden nie może się izolować, gdyż dookoła załamuje się cały świat.

Mówca podkreśla dalej, że konferencja zebrała się nie dla zbadania

jednej z przyczyn kryzysu, mianowicie dziedzictwa finansowego wielkiej wojny. Załatwienie tej sprawy musi być wstępem do dalszych prac nad przywróceniem dobrobytu. Konieczne jest działanie z szybkością. Problemem nie jest tylko zagadnieniem szczegółów technicznych, ale i szerokiej zasad. Pierwsza zasada, która narzuca się konferencji, to zasada, że żadne zobowiązania nie mogą być jednostronnie unieważnione. Uzupełnieniem tej zasady winno być że zobowiązania, niemożliwe do wykonania, muszą być rewidowane. Mówca przypomniał następnie, że zaproszenie na konferencję przewiduje rozszerzenie jej prac. Nadająca się okazja porozumienia się co do zatrzymania wpływów, które działają ku zniszczeniu wszystkich. Europa nie może działać sama, to też Mac Donald wita z zadowoleniem zapowiedź, że po skończeniu obecnej fazy prac konferencji Stany Zjednoczone będą współpracowały w badaniu szeregu rozległych problemów gospodarczych.

Mówca podkreślił dalej związek między konferencją lozańską a genewską. Podkreślił także z naciskiem, że zadaniem meżów stanu jest nie tylko przezwyciężenie trudności gospodarczych, ale i zapewnienie okresu pokoju politycznego, podczas którego na rody nie będą niepokojone obawy wojny i pogłóskami o wojnie.

Kończąc swe przemówienie, Mac Donald wezwał konferencję, by wyzwała śmiało decyzje, które przyniosą ulgę całemu światu.

Nowe dekrety Hindenburga.

BERLIN, 16.6. (Pat). Dzisiaj w godzinach południowych ogłoszony został tekst nowego dekretu politycznego prezydenta Rzeszy. Składa się on z 5 części, obejmujących przepisy o zgromadzeniach publicznych i pochodzących, wydanietwach perjoicznych, organizacjach politycznych, karach za przekroczenia i postanowienia końcowe.

W zakresie zgłaszania zakazów zgromadzeń publicznych, pochodzących zarządzenia przewidują zlagodzenie dotychczasowych przepisów. Na wypadek wykroczeń minister spraw wewnętrznych Rzeszy upoważniony jest przywrócić na całym obszarze lub poszczególnych częściach obrotzone przepisy i meldowania zgromadzeń, względnie całkowity zakaz. Wszelkie przepisy, ograniczające publikowanie wydawnictw perjoicznych, ulotek i t. p. przez zalegalizowane organizacje, zostaną zniesione. Utrzymany jest natomiast zakaz wydawnictw perjoicznych w wypadkach wystąpienia przeciwko instytucjom prawnym, państwowym, religijnym oraz przeciwko władzy. Zachowany zostaje pozatem obowiązek ogłaszania komunikatów rządowych i najwyższych władz krajowych.

W udziale, dotyczącym organizacji politycznych nowy dekret przewiduje obowiązek uzgadniania statutów z ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy dla wszelkich związków po-

litycznych, występujących nazwaną w zwartym szyku. Delsze postanowienia przewidują ostre kary za rozmaite przekroczenia. Ostatnia część dekretu zawiera wreszcie m. in. uchylene istniejące dotychczas zarządzenia o zakazie istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych i innych organizacji narodo-socjalistycznych o charakterze wojskowym, wydanego 13 kwietnia r. b.

Dekret wchodzi w życie od jutra. Równocześnie ogłoszone zostały pierwsze rozporządzenia wykonawcze do tego dekretu.

Wydany razem z tekstem dekretu komunikat Biura Wolffa zaznacza, że wydając ten dekret Prezydent Rzeszy i rząd miał przedewszystkiem na oku zbliżające się decydujące wybory, przed którymi chciał przywrócić w części przywrócić swobodę polityczną ograniczoną poprzednimi dekretemi.

Oddając dekret do opublikowania prezydent wystosował list do ministra spraw wewnętrznych Gayla, w którym oświadcza, iż zaakceptował zaproponowane mu przez rząd Rzeszy zlagodzone przepisy w tem przewidzianym, że walka poglądów politycznych w Niemczech nie doprowadzi do aktów gwałtu. Jeżeli oczekiwania te nie spełnią się, prezydent Rzeszy Hindenburg zapowiada zastosowanie wszystkich dostępnych mu środków konstytucyjnych przeciwko wykroczeniom w tym zakresie.

Wspólny front hitlerowców i komunistów.

Sejm pruski żąda wystąpienia Rzeszy z Ligi Narodów.

BERLIN, 16.6. (Pat). Sejm pruski przyjął głosami hitlerowców i komunistów wniosek frakcji komunistycznej, zwracający się do rządu Rzeszy z

Burzliwe debaty w sejmie pruskim.

BERLIN, 16.VI. (Pat). Sejm pruski kontynuował 16 b. m. dyskusję w sprawie amnestji politycznej. Debaty miały chwila przebieg bardzo burzliwy. Kiedy jeden z posłów hitlerowskich ostro zaatakował socjaldemokratów, niemal nie doszło do bójki. Głosowanie nad projektem ustawy o amnestji politycznej odro-

wazniano, żaby niezwłocznie zgłosił wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów.

czono do przyszłego tygodnia. Sejm przeważającą większością głosów przyjął wniosek nacjonalistów o wypuszczenie niezwłocznie z więzienia przywódcy radykalnych pravicowych związków chłopskich Klauza Heima, skazanego za zorganizowanie zamachów terrorystycznych przeciwko władzom administracyjnym.

Syn zabija ojca bombą.

WIEDEN, 16. VI. (Pat). Na burmistrza miasta Graeu Hochstrassera dokonano zamachu bombowego. Burmistrz został zabity. Okazało się, że zamachu tego dokonał syn Hochstrassera, student medycyny. Jak do noszą dzienniki, między ojcem a synem pa-

nowały ciągle nieporozumienia, ponieważ ojciec potępiał przekonania polityczne syna. Tuż przed zamachem stwierdził, że młody Hochstrasser zakupił u robotników kamieniołomu, materiały wybuchowe.

Dzisiejsze posiedzenie plenarne będzie tajne.

Komunikat oficjalny. LOZANNA, 16.VI. (Pat). W dn. 16 b. m. odbyło się krótkie poufne posiedzenie delegatów mocarstw t. zw. zapraszających. Po posiedzeniu wydany został komunikat następujący: „Przewodniczący konferencji lozańskiej konferował z członkami delegacji brytyjskiej i z innymi delegatami mocarstw zapraszających co do zarządzenia na drugie posiedzenie plenarne. Zdecydowano, że jutrzejsze posiedzenie będzie tajne”. Z komunikatu tego wynika, że tematem posiedzenia była jedynie kwestja jawności lub tajności piątkowego posiedzenia, na którym mają wygłosić expose poszczególni delegaci.

Spotkanie Herriot—von Papen. LOZANNA, 16.VI. (Pat). We czwartek w południe kanclerz von Papen złożył wizytę Herriotowi, z którym odbył dłuższą rozmowę. Było to pierwsze spotkanie nowych szefów rządów Francji i Niemiec. W czasie rozmowy von Papen przedstawił w ogólnych zarysach treść deklaracji, jaką złożył na jutrzejszym posiedzeniu konferencji w sprawie kryzysu gospodarczego i finansowego Rzeszy, zmuszającego ją do wstrzymania wpłat odszkodowawczych. Następnie von Papen przedstawił swe stanowisko w sprawie stosunków francusko-niemieckich. Herriot ze swej strony podkreślił z całym naciskiem konieczność szczerzej współpracy międzynarodowej.

Min. Zaleski zapoznał się z von Papenem. LOZANNA, 16.VI. (Pat). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji Mac Donald zapoznał ministra Zaleskiego z von Papenem.

Giełda reaguje. Poprawa kursu pożyczek centr-europejskich. LONDYN, 16.VI. (Pat). Pożyczki zagraniczne Centralnej Europy doznały dziś na giełdzie londyńskiej poprawy z powodu optymistycznej oceny rozpoczynającej się konferencji lozańkiej przez City. Również 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o jeden punkt, dochodząc do kursu 55.

Moratorium obu transz na 6 miesięcy. PARYŻ, 16. VI. (Pat). „Le Petit Parisien” zapewnia, że Mac Donald i Herriot postanowili zgodnie zaproponować w toku rozmów prywatnych udzielenie Rzeszy w dn. 30 czerwca na przeciąg 6 miesięcy moratorium, rozciągającego się nie tylko na transze reparacyjne, t. zw. warunkowa, lecz również i na bezwarunkową, to zn. na kwotę, przypadającą Francji za tereny zniszczone.

Fiasco strajku w Łodzi. ŁÓDŹ, 16. VI. (Pat). Strajk powszechny w przemyśle łódzkim proklamowany przez powołaną specjalnie komisję, zawiodł na całej linii. Związki zawodowe zrezygowały z odpowiedzialności za akcję strajkową, na którą nie miały wpływu, wobec czego załogi fabryczne wstrzymały się od porzucenia warsztatów. W godzinach przedpołudniowych strajkowało zaledwie kilka fabryk, zatrudniających po kilkudziesięciu robotników. Strajk trwał zaledwie około godziny.

Figle i awantury w austriackiej radzie związkowej. WIEDEN, 16. VI. (Pat). Przed wczorajszym posiedzeniem Rady związkowej narodowej socjalistycznej ułokowali się z przybranymi toaletowymi w sali klubowej parlamentu, domagając się przydzielenia im lokalu klubowego. Doprowadziło to do ostrej utarczki słownej między prezydentem Rady narodowej Bennerem a narodowymi socjalistami, którzy uspokoiли się dopiero po przydzieleniu im lokalu klubowego.

Fligle i awantury w austriackiej radzie związkowej. WIEDEN, 16. VI. (Pat). Przed wczorajszym posiedzeniem Rady związkowej narodowej socjalistycznej ułokowali się z przybranymi toaletowymi w sali klubowej parlamentu, domagając się przydzielenia im lokalu klubowego. Doprowadziło to do ostrej utarczki słownej między prezydentem Rady narodowej Bennerem a narodowymi socjalistami, którzy uspokoiли się dopiero po przydzieleniu im lokalu klubowego.

Złoto wciąż płynie. PARYŻ, 16. VI. (Pat). Do Cherbourga przybyły 164 beczki złota wartości 225 milj. franków, przeznaczone dla Francji i Szwajcarii.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Bank Francuski wycofuje z Ameryki reszty swych wkładów w sumie 150 milionów dolarów. Bankierzy nowojorscy kłopotują mocarstwa jak mogą. Obniżyli stopę dyskontową dla dewiz zagranicznych ale i to nie pomaga. Francja nie ma zaufania do sytuacji walutowo-kredytowej U. S. A.

Turcja robi swoją „piłtuletkę”. Rząd opracował plan gospodarki narodowej na trzy lata. Kematliści przewidują ułowniej Turcję najpóźniej w 1936 r. od wszelkiego przywozu produktów zagranicznych, które można wytwarzać w kraju. Rozbudowę przemysłu tureckiego finansować mają Sowiety do wysokości 8 milj. dolarów a Włochy w wysokości 300 milj. lirów.

Rząd polski projektuje jakoby cofnięcie zwrotu cel przy wywozie wyrobów hutniczych. Zaniepokoiło się tem hutnictwo żelazne G. Śląska i Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego. Przedstawiciele hutnictwa twierdzą, że cofnięcie pomocy finansowej państwa zmniejszy zdolność konkurencyjną polskiego przemysłu żelaznego na rynkach zagranicznych i odbije się ujemnie na stanie zatrudnienia i aktywności bilansu handlowego.

Konferencja drzewna w Wiedniu doprowadziła do porozumienia drzewnego eksporterów austriackich, czechosłowackich, polskich, rumuńskich, jugosłowiańskich i lotewskich. Delegacje zawarły układ dostosowujący eksport drzewny poszczególnych krajów do popytu na rynku światowym. Wybrano Komitet Wykonawczy.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi intensywne prace na stworzeniem ogólnego syndykatu przemysłowców naftowych.

Amerkańskie konsorcjum zmuszone jest chęć nie chęć prolongować kredyty dla niemieckiego Golda Disconto-Banku płać w lipcu w wysokości 50 milionów dolarów po raz drugi na rok.

Bank Angielski utworzył w porozumieniu z innymi bankami angielskimi specjalny komitet ochrony interesów brytyjskich posiadaczy bonów pożyczek emiowanych przez Ligę Narodów. Widocznie z pożyczkami Ligi Narodów jest nieobrze. Głównymi odbiorcami tych pożyczek były: Austria, Bułgaria, Grecja, Rumunia i Węgry. Już nie płać należnych rat Węgry, Bułgaria i Grecja. Cóż więc dziwnego, że kursy pożyczek ligowych obniżają się systematycznie i Anglii się niepokoją.

Układ handlowy polsko-turecki. WARSZAWA, 16. VI. (Pat). W dn. 16 b. m. w wyniku rokowań trwających od kilku dni, prowadzon. przez wiceministra Doleżala z jednej strony z drugiej zaś przez delegatów rządu tureckiego: wiceministra przemysłu i handlu w Ankarze Arif Bey'a i dyrektora tureckiego instytutu Eksportowego Dżemad-Bey'a, został podpisany przez podsekretarza stanu w MSZ Becka i wiceministra przemysłu i handlu Doleżala oraz przez wymienionych delegatów tureckich układ handlowy, mający na celu uregulowanie pewnych kwestyj w obrocie handlowym polsko-tureckim.

Poprawa kursu pożyczki polskiej. LONDYN, 16. VI. (Pat). 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna doznała dziś na giełdzie londyńskiej bardzo znacznej wzmocnienia, podnosząc się w ciągu jednego dnia o 4 punkty z 55 na 59.

Kto wygrał? WARSZAWA, 16. VI. (Pat). W pierwszym dniu ciągienia 2-aj klasy 26 Loterii Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 30 tys. zł. wygrał numer 75183 i 1000 zł. — Nr. 19390.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Pleniężna. WARSZAWA, 16. VI. (Pat). Londyn 32.61 — 32.46. Nowy York 8.915 — 8.895. Szwajcarya 174.00 — 173.57. Praga 26.41 — 26.35. Berlin 211.15. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. pożyczka budowlana 33.75 — 5 proc. konwersyjna 34. — 4 proc. dolarowa 47.50 — 47.75. — 7 proc. stabilizacyjna 44.75 — 44.13. — 8 proc. warszawska 53.75 — 52.50 — 53.25 — 54.50. — 8 proc. Łodzi 52.50. — 10 proc. Siedlec 47.75. — Tendencja na pożyczki mocniejsza, na listy niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 70. Sole Potasowe 80. — Tendencja utrzymana.

Bilans handlowy Niemiec.

BERLIN, 16. VI. (Pat). Ogłoszony dzisiaj bilans handlu zagranicznego Niemiec wykazuje spadek importu w maju do 351 milj. mk., czyli ilościowo do stanu z marca r. b. W porównaniu do kwietnia import spadł o 600 m. do 76 milionów. Z tego import środków żywności obniżył się o 25 milj. mk., surowców zaś o 44 milj. mk. Największej redukcji uległ import towarów z Ameryki. Eksport w maju wyraża się cyfrą 447 milionów. W porównaniu do miesiąca poprzedniego spadł o 34 i pół miliona, z czego 14 milionów przypada na surowce, a 17 milionów na fabrykaty. Zmniejszeniu uległ przedewszystkiem eksport do Francji, Stanów Zjednoczonych, Holandji i Wielkiej Brytanji z którą Niemcy mają obecnie bierny bilans handlowy. Zwycię uległ natomiast eksport do Sowieków i Chin. Nadwyżka eksportu nad importem wyniosła w maju 96 milionów mk. wobec 54 milj. w kwietniu r. b.

Kapitałna praca z zakresu historii gospodarki miejskiej w Wilnie.

Jest nią wydana ostatnio z racji ogólnopolskiego Zjazdu Wodociągów i gazowników w Wilnie (w dniach 3-6 marca r. b.) książka inż. Henryka Jęzsa p. t. „Wodociągi i Kanalizacja m. Wilna”.

Autor wybitny znawca opracowanej przez siebie galezi gospodarki miejskiej, mimo poważnego fachowego charakteru swej pracy, przeznaczona w gruncie rzeczy tylko dla specjalistów, tak zresztą wykorzystuje w jej wstępie momenty emocjonalne z historii stołecznego grodu, iż czyni ją przystępną nawet dla laików.

We wstępie zaraz czytamy: „Przed dwudziestą laty, wiosną roku 1932 przystąpiono do robót obecnie istniejącej kanalizacji m. Wilna, a w lipcu przystąpiono do budowy wodociągów i zakładano fundamenty pod stacje pomp w ogrodzie Bernardyńskim. Poświęcenia tych budowli dokonał miejscowe duchowieństwo prawosławne w obecności władz rządowych. Lecz ówczesny prezydent miasta ś. p. M. Węslawski, kierownik robót inż. E. Szeńfeld oraz grono współpracowników nie mogło zgodzić się z myślą, że poświęcenie nastąpiło nie po myśli i woli większości mieszkańców miasta i chcą zadokumentować polską miasto i jego instytucje sporządzili w wielkiej tajemnicy konspiracyjny akt erekcyjny, który w nocy zamurowano, pod fundamenty Stacji Pomp”.

Nie mogę wśladać za tem nie zadowolony za autorem treści owego historycznego dokumentu, zacierpnego z artykułu „Wodociągi i Kanalizacja, a polityka rusyfikacyjna”, pióra Dyr. Ludwika Piekarskiego, który na trzy lata przed wydaniem książki inż. Jęzsa ukazał się w fachowym czasopiśmie „Sanitarna Technika” w r. 1929. Brzmiał on zatem dosłownie, jak następuje:

„Wilno dnia 11/24 lipca 1912 roku. W dniu dzisiejszym położono kamień węgielny fundamentów pod budynki w ogrodzie Bernardyńskim dla urzędzenia w nim Stacji Pomp Wodociągów Wileńskich.

Miasto obecnie liczy 235.000 mieszkańców, a wodociągi zaprojektowane na 30.680 mtr. sześć, na dobę dla 350.000 mieszkańców. Budowa zapoczątkowana została przez Zarząd Miejski, który składa się z następujących osób: Prezydent miasta — Michał Węslawski, zastępca Prezydenta — Konrad Niedziałkowski, Czł. Zarządu do spraw budowy kanalizacji i wodociągów — Andrzej Tupalski, Czł. Zarządu do spraw budownictwa miejskiego — Ksawery Zubowicz, Czł. Zarządu do spraw ekonomicznych — Michał Dobrowolski, Czł. Zarządu do spraw handlu — Ludwik Karłowicz. Budowa prowadzona jest podług projektu i pod kierownictwem głównego inżyniera Szeńfelda przy pomocniczym udziale inżyniera Bolesława Szewgrubena i technika budowlanego Edwarda Anca. Biuro Techniczne składa się z następujących osób: Kierownika Gabriela Sokolowskiego, inżynierów Stefana Kajrysa, Stanisława Doboszyńskiego, Kazimierza Laszkiewicza i techników Czesława Zarzyckiego, Piotra Kremera, Aleksandra Wasilewskiego i Kazimierza Żejmy. Kancelaria prowadzona przez inżyniera Józefa Litawera przy udziale Mieczysława Wiercińskiego, Joachima Górskiego i Marii Kaczmarek. Elewacja budynku opracowana przez technika Kazimierza Zimermana.

Zakończenie kamienia odbywa się bez przyjęcia w Polsce ceremonii z powodu istniejącego położenia politycznego w Kraju” (Podpis).

Wyjęcie na światło dzienne tego dokumentu chlubnie świadczy o głębokiem poczuciu polskości w Wilnie u dawnych „zrodzonych i wychowanych w niewoli” sterników i pracowników.

Wydawnictwo Magistratu m. Wilna, wydłone z Zakładów Graficznych „Znicz” Wilno, 1932 r.

Nie wszystko w porządku w państwie Wschodzącego Słońca.

(Originalna korespondencja z Pekinu).

Pożemienie szanghajskie spowodowało wyrażone zmiany w ogólnej sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie. Porozumienie stało się poważnym uspokajającym czynnikiem. Lojalna realizacja tego porozumienia przez Japonię, która natychmiast rozpoczęła ewakuację rejonów w okolicy ujścia Jang-Tse-Kiangu paraliżowała aktywność kantoniejskich przywódców politycznych, starających się wykorzystać szanghajską dla wystąpienia wewnętrznej przeciwności politycznej. W kołach Kooimintangu, rządu nankińskiego, jak również w kołach zbliżonych do Czansolina ustąpił Tokio spotkała się w Szanghaju z przychylnym stanowiskiem, a w chińskiej prasie rządowej pojawiają się głosy wyrażające do „za atehania bezcelowej wojny i nawiazania przyjacielskich stosunków, które tak potrzebne są dla obu narodów do wzajemnego zyciowych”. Z drugiej zaś strony Jozsiawą podkreślił w tych dniach, że „Japonia gotowa jest podać Chinom przyjacielską dłoń, jeśli Chiny chętnie będą do takiego kroku”. Zagraniczne koła w Chinach oczywiście bardzo zadowolone są z pomyślniejszej likwidacji wyprawy szanghajskiej, która wyrażenie zagrażała ich interesom a sir Miles Lampson jest faktycznie bohaterem dnia.

Jeśli chodzi o Mandżurję, to sytuacja w tym kraju jest nadal napięta. Kraj tak jak dawniej objęty zostaje ruchem partyzanckim a Japończycy zmuszeni są wysłać do Charchiu coraz to nowe oddziały wojskowe. Oczywiście i w Mandżurji w ostatnich dwóch tygodniach nastąpiło pewne wyjaśnienie: napięcie stosunków japońsko-sowieckich wprost demonstracyjnie zostało osłabione.

Po wstrząsających dniach kwietniowych, kiedy w Charchinie masowo aresztowani byli obywatele sowieccy i kiedy prasa japońska obwiniała Sowietów, że popierają a nawet organizują ruch partyzancki w Mandżurji północnej, skłaniając tem do przegłosowania wojennych na Dalekim Wschodzie, podczas gdy prasa sowiecka w swych artykułach wstępnych zawzięcie atakowała Japonię — nastąpiło obecnie pewne uspokojenie. Odpowiedzialni politycy japońscy od pewnego czasu jednogłośnie mówią o tem, że rząd tokijski nie żywi najmniejszych zamiarów wrogich wobec Sowietów. Japonia nie rości sobie żadnych pretensyj do terenów rosyjskich i nie ma zamiaru szkodzić interesom sowieckim na Dalekim Wschodzie. Zapewnienia te, którym towarzyszą odpowiednio komentarze prasy jak również — co jest najważniejsza — pasywność japońskich sił na granicy, sowieckiej przyniosły widoczne uspokojenie również w kołach sowieckich.

Zwłaszcza powyższe fakty i uświadomienie sobie nastrojów ostatnich dni przyciężko do przekonania, że w rządzących kołach japońskich zwycięża w ostatnim czasie umiarkowana, ostrożna polityka. Pomimo to w kwestji Mandżurji Tokio nie odiega od drogi raz zapoczątkowanej i nadal kontynuuje na tym terenie politykę japończycy ap-

ratu rządowego buforowego państwa Mandżurji — Go.

Dokąd ta polityka nie ulegnie zmianie, nie można mieć nadziei na likwidację konfliktu japońsko-chińskiego; żaden bowiem rząd chiński nie zgodzi się i zgodzić się nie może na oderwanie Mandżurji. Ale w polsowych kołach zagranicznych, dobrze poinformowanych, w ostatnich dniach kilkakrotnie wyrażano zdanie, że bezpośrednie rokowania pomiędzy zainteresowanymi państwami mogłyby w obecnym czasie doprowadzić do wzajemnego porozumienia, przyczem wskazuje się na to, że Chiny mogłyby przyznać Mandżurji szeroką autonomię i uwzględnić rozległe interesy Japonii w tym kraju, gdyby zachowana w nim została chińska suwerenność, reprezentowana przez wysokiego komisarza nankińskiego.

Trudno powiedzieć w jakiej mierze nadzieje te są uzasadnione. Biedem byłoby przeceniać możliwość ich spełnienia. Chińska opinia publiczna stanowczo wypowiada się przeciwko ustępstwom w kwestji mandżurskiej. Czerwony ruch w Chinach zdobywa coraz to nowe sukcesy, wykorzystując podany grunt dla radykalnych hasel nacjonalistycznych. Oczywiście z drugiej zaś strony, jak oświadczył optymistycznie przywódcy Kooimintangu skłonni są do porozumienia z Japonią, aby „zachowane zostało oblicze kraju”. Dalszy rozwój sytuacji zależy od postępowania Japonii.

Zamordowanie prezydenta ministrów Inukai ponownie zaciemniło perspektywy. Prawdopodobnie skrajnie żywo fascystowskie rządy klasy w Japonii, przelknięte symptomami zwyciężającego kursu umiarkowanego w polityce rządowej, próbują „obrócić bagietem ster państwa”. Można spodziewać się nowego ataku partii wojskowej. Walka kilku toczy się dalej. Sejukajii opiera się o silne koncerny kapitalistyczne, faszystom o silne kasty wojskowej. Dramatyczna ta walka „złota z bronią” w poważnych chwilach historycznych życia japońskiego jasno dowodzi, że „nie wszystko jest w porządku w państwie Wschodzącego Słońca”.

Dr. Lou.

Zakończenie sezonu Śród Literackich wieczorem poświęconym Moniuszce.

P. Węslawski wygłosił przemówienie wstępne na temat znaczenia muzyki moniuszkowskiej wobec współczesnej muzyki europejskiej w ogóle, a polskiej w szczególności. Dał w ładnej formie inteligentną syntezę twórczości naszego muzyka, zatrzymując się często, nieco dłużej nad omówieniem niektórych środków i pomysłów artystycznych Moniuszki.

Następnie zabrał głos p. Edward Wrociński, znany i zasłużony muzykolog, oraz zbieracz pamiątek muzycznych, twórca może jedynie nieudostępnionego szerszej publiczności dzieła przedkomunizm materialnym muzeum muzycznego, owocu jego długoletnich, pełnych umiłowania studjowanego przezeń przedmiotu, trudów.

P. Wrociński mówił o życiu Moniuszki, a zwłaszcza o okresie związanym z Wilnem, przytaczając szereg ciekawych szczegółów anegdotalnych.

Po przemówieniu p. Wrocińskiego, p. Borkiewicz-Wyleżyńska śpiewała kilka pieśni Moniuszki, przoszona o bisowanie, potem p. Hendrichówna oraz p. Ludwig śpiewali kolejno pieśni Moniuszki i wyjątki z oper: „Paria” oraz „Flis”.

Ostatnią Środę sezonu spędził zatem jej goście w miłym nastroju, słyszaniem zawsze przez czar muzyki moniuszkowskiej, tak umiarkującej, mimo że oficjalnie postawionej poza obrębem t. zw. wielkiej twórczości świata towej.

Zebrań było dość liczne, jakby „ogórki” nie miały żadnego wpływu na Środę, gdy tak redukują frekwencje wszystkich innych zebrań.

„Do zobaczenia w przyszłym sezonie!” — kończą i ja swój sezon sprawozdań Środowych.

s. z. kl.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ. Amerykizacja Europy.

Wbrew spotykanemu twierdzeniu o zasadniczej różnicowości kultur amerykańskiej i europejskiej, coraz częściej spotykamy się z jaskrawą amerykizacją Europy. Weźmy na przykład taką korespondencję „Kurjera Polskiego” z Londynu.

Wygłąda to tak: „PUBS” — Jest ich w Londynie tysiące. Na każdej ulicy, na każdym rynku, niemal w każdym domu znajduje się „pubs” — rodzaj cichego szynku, gdzie dostać można wino, wodkę i tak modne teraz w Londynie piwo.

Do „pubs” przychodzą wszyscy, arystokracja, mieszczaństwo i „pospółstwo”. Jest to zawsze spory pokój bez żadnych mebli, bez krzesel i stołu, podłogowy drewniany przepierzyniany na matę łabanki. Każdy gość wchodzi do oddzielnej taksy przegródki, do której kelner wnosi mu kufel piwa, szklanke grogu, albo kieliszek whisky.

ROSNĄCY ALKOHOLIZM. Anglicy zdają sobie sprawę z coraz bardziej wzrastającego wśród nich alkoholizmu, o walce z „pubs” nikt jednak nie myśli, chociaż... i t. d.

NAPAD NA JUBILERA. Ostatnio znowu dokonano w biały dzień na ruchliwej drodze City Chancery Lane o godz. 1 w poł. zuchwałego napadu... i t. d.

„Dużo mówi się również o porwaniu trzyletniego dziecka bogatego kupca londyńskiego, któremu bandyci przysłali list z wymienioną w nim sumą znaczną bardzo sumą okupu...”

„Zbrodniom, gwałtom, kradzieżom i rabunkom niema końca. W ciągu ostatniego roku popełniono tu... i t. d.

SCOTLAND YARD? Duma policji angielskiej, sławny delectywny, najznakomitsi kryminalisty — wszystko to jest bezradne wobec rosnącej fali bandytyzmu...

W takich barwach do końca. Mówiono dotąd o amerykizacji Niemiec. Obecnie obserwujemy konserwatywną Anglię... Wniosek — reklama tylko na stopniu natężenia i pewnym — powiedzmy — zaco'aniu Europy.

Lednicki o Litwie. Wrócił do Warszawy po tygodniowym pobycie na Litwie mec. Al. Lednicki. Zdaniem jego o ile państwo-wość litewska w walce o narodowy charakter państwa występowała przeciwko mniejszości polskiej, to (podajemy za „Kurjerem Polskim”):

„Trzeba mieć nadzieję, że będą one wyrownane w miarę zmniejszania się siły narodowej litewskiej.

W narodzie litewskim niema naogół niechęci do Polaków i do Polski. Jest rozruchana przez celową propagandę sprawa Wilna. Trzeba trochę czasu, wzajemnego kontaktu i wzajemnych wpływów by się rozrezydziła duszna atmosfera, która panowała ostatnio na Litwie. Czas swojej roli, dziś jest znacznie lepiej. Stosunek Litwy do państwa polskiego może stać się normalnym, ale trzeba nad tem trochę popracować. Litwinom trzeba nabrać przekonania, że niema i nie będzie rządu w Polsce, który mógłby przeprowadzić zmiany terytorjalne i podarować komunistom część swego terytorjum, a z drugiej strony, że Polska nie ma zamiarów zaborezych.

Mec. Lednicki charakterystycznie Litwę, jako kraj zmierzający się i rozwijający gospodarczo.

Wypadki we Lwowie. Przytaczamy za „Gazetą Poranną” oficjalny komunikat w głosnej już dziś sprawie: „Wydział śledczy P. P. po dłuższej obserwacji w związku z prądami komunistycznymi nurtującymi wśród aktorów na terenie miasta Lwowa, w dniu 14 b. m. o godz. 5-ej na polecenie Prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie przeprowadził szereg rewizji częściowo z wynikiem pozytywnym.

Dalsze dochodzenie prowadzi się pod nadzorem Prokuratury.”

A rzecz się tak miała. Już sprawa zdjęcia z afisza sztuki „Krzyżcyce Chiny”, wystawionej w teatrze Lwowskim przez znanego reżysera Leona Schillera wywołała echa w prasie („I. K. C.” i pisma endeckie). Wkrótce potem ukazał się list, typowo sowieckimi argumentami „broniący” ZSRR przed „imperializmem” europejskim. List, inspirowany przez jakoby Schillera w sposób dość... oryginalny (na wieczorku z alkoholem) podpisało cały szereg osób z teatru i świata literackiego. — Powstała burza. Cofnięcie umowy z Schillerem w teatrze, akcja prasowa, wreszcie rewizje i aresztowania. Schillera naskutek wstawienia w szynki; dwóch artystów teatru lwowskiego siedzi.

Zorientowanie się w istocie sprawy przyniosą dni następne. jim

Sprawa Kłajpedy przed Trybunałem Haskim.

Replik agentów mocarstw.

HAGA, 16. VI. (Pat). Na czwartym wern posiedzeniu rybnau Sprawiedliwej Międzynarodowej replikowali agenci mocarstw. Agent włoski dowodził, że uznana przez Litwę autonomia Kłajpedy stanowi minimum, które może być rozszerzone, lecz nie zredukowane. Zmiana statutu wymaga zgody ludności Kłajpedy i miejscow.

CHICAGO 16. 6. (Pat). W programie konwencji republikańskiej niema żadnej wzmianki o anulowaniu długów wojennych i odszkodowań. Wzmiankowany program sprzeciwia się odszkodowaniom dla bezrobotnych aprobuje nadal dotychczasową politykę Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie oraz w stosunku do Ameryki Południowej, oświadcza, że armja i marynarka winny być zredukowane do koniecznego minimum, wy-maganego przez stan liczebny floty jakiegokolwiek innego narodu, domaga się cel protekcyjnych na naturalne bogactwa łącznie z produkcją leśną, ko-

palnianą i produkcją ropy, wypowiedział się za jak najostrejszą ustawą emigracyjną, zobowiązuje się do poparcia przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej i postawieniem konferencji międzynarodowych w razie, gdyby pakt Kelloga był narażony na niebezpieczeństwo.

Kandydatura Hoovera. CHICAGO, 16. VI. (Pat). Na konferencji republikańskiej wybrano prezydenta Hoovera jako kandydata stronnictwa republikańskiego w przyszłych wyborach prezydenta.

Hausner płynie do Ameryki.

LONDYN, 16. VI. (Pat). Firma Anglo-Saxon Petroleum Co otrzymała dziś od kpt. Wilsona wiadomość, że statek „Cvresshell”, w którym znajduje się Hausner, nie zamawiał do portu na Azorach, lecz, omijając je, kieruje się wprost do

zstoki Meksykańskiej. Okazało się, że Hausner jest jeszcze zbyt wycieńczony, aby mógł wylądować na Azorach i innym statkiem odplynąć do Nowego Yorku, wobec czego zdecydował, że dojedzie do Florydy, skąd samolotem odleci do domu.

„Podwójna buchalterja” w sowieckich kopalniach.

MOSKWA, 16. VI. (Pat). W kopalniach rudy w Czistakowie na Ukrainie oddano pod sąd dyrekcje tamtejszych kopalń rudy in corpore za „wykroczenia przeciwko zakazom komercjalizacji”. Wśród oskarżonych znajduje się wielu wybitnych komunistów. Wykroczenia polegały na pobieraniu wygórowanych kredytów w bankach państwowych i fałszowaniu kilkakrotnie księgowanych tych samych wydatków. Poza dyrekcją po- ciągnięto do odpowiedzialności wielu niższych urzędników.

„Podwójna buchalterja” w sowieckich kopalniach.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Zofia Kossak (Szczuka). Nieznany Kraj. Wyd. Roju. Rzecz o Śląsku, zawarta w 22 obrazkach, pisanych przez autorkę, która z Ukrainy przeniósła swą miłość ziemi i otoczenia w zupełnie różne środowisko i naród. A kocha i rozumie tak samo. I małe barwnie, obrazowo traktuje dzieje przastarej, piastowej dzielnicy, która już jej dostarczyła walki do historycznych nowel: Wielei i Mali, oraz Lignickich Pól. Tym razem całokształt dziejów ujęła jak zwykle, po malarsku, epizodycznie, rzucając obrazy, pełne życia i ciepła, oparte na materiale archiwalnym.

Popierajcie Przemysł Krajowy

cenieniem zgodzi się za samo utrzymanie na pomoc w opiece nad młodszą młodzieżą.

Najtańsze letniska są z pewnością w dworach. Każda dzielnica ma tużyny wiejskich siedzib-pensjonatów, okraszonych każdą jakimś specjalnym urokiem, a w najgorszym razie dająca te możliwości powrotu do przyrody, którą tak zalecają higienicy i lekarze. Dla ludzi młodszych i mniej wziętych zdrowych, kuracja w modnych wyciecznikach, to sposobność pokazania nowych szatek sportowych, kapciowych i dancingowych, ale dla zapracowanych lub starszych osób, letnisko, gdzie całą rozrywką jest przyroda i wypoczynek, książka, i mżność wylegiwania się, jest najbardziej wskazane i pociągające. Takimi letniskami są właśnie nasze wiejskie dwory.

Na kilka stron tego rodzaju letnisk należy jednak zwrócić uwagę. Na możliwe zorganizowane wygody: słoma do sienników i brak miednic, zapomnienie o siatkach w oknach, więc muchy i komary w obfitości, faworyty pieski, które wszędzie wlażą, i wymagają katolu, nieregularne godziny posiłków, oraz jakieś niu-mówione mimowolne wciąganie letników do spraw domowych, o co przy-byszom wcale nie chodzi to są bolące-

WAKACJE.

Zima sunie się powoli w filcowych „walonkach” i ciężkim koryczku śniegowym, ale wiosna i lato pędzą na skrzydłach motyli. Dopiero co zielone listki były malutkie a oto już widzimy puchy przekwitłej cykorji... Wakacje, letniska, uzdrowiska, kuracje, obozy skautowskie, kolonje letnie, wszystkie coroczny tryb letni wisi nad... nie, nie nad głowami, bo te oddawna wiedzą czego trzeba rodzinie, ale nad symboliczną kieszenią, która ziele przeraziła pustką.

od 14 zł. (horrendalna cena np. pensjonatu w Werkach), do 8 i 7 zł. dziennie, w skromniejszych lokalach miejsc klimatycznych. Nasze wody są doskonale, właściwości lecznicze takich źródeł jak Krynica, Truskawiec, Inowrocław, Busk, Solec, Morszyn, Ciechoćinek, są aż nadto dobrze znane, by je potrzeba reklamować. Czynią to wreszcie umiejętnie zarządy zdrowo, dając każdemu zainteresowanemu szybko i dokładnie informacje. Ci co mieli pieniądze na wyjazdy zagranicę, motywowali pominięcie zdrowojsk krajowych chęcią zwiedzenia czegoś, gdzieś, obecnie, przy poniesieniu ceny za paszporty do 400 zł, dla wszystkich śmiertelników i znie-sieniu wielu ulgowych, zagranicę wy-daje się mitem. Polska jednak ma wiele cudnie pięknych zakątków do zaofiarowania swym mieszkańcom. Do wyboru: góry, lasy, jeziora, mą-rze, gorąca „riviere”, t. j. okolice Zaleszczyk, Jamny, Wrochoty, Kossowa, i krzepiący wiechem słonym cały półwysep helski, albo malownicze brzegi Wilji i Narocza. Wszędzie wiewsy ludzie ludzom miejskim urządzili pokoje, przegotowali warunki odpowiednie do odpoczynku. Ale trze-

ba pamiętać o jednym. Odpoczynek ten musi być istotnym, jeśli ma się opłacić trud i koszt poniesiony na wyjazd do domu. Wiele kobiet przeciążonych zajęciami domowymi przez zimą, mających częste i pracę zarobkową w dodatku, z trwogą oczekują wakacji, bo dla nich to wzmoczenie pracy. Jedzie się bez służby oczywiście, jedyna Aniela czy Wincentowa, pozostaje do pilnowania jako tako mieszkanca od złodziei (obóz dopilnowała), więc konieczność doglądania młodszych dzieci na wsi, żeby nie zabili się spadając z drzew, hasając komno, z objędzenia owocami, podsu-nawszy się pod maszyny rolnicze i t. p. Są troskliwie matki, które zamę-czają siebie i dzieci elegancją i prze-bieraniem po kilka razy na dzień, wołania: „nie powalaj się!” słyhać wśród dzikich krzaków wiejskich jak w Ogrodzie Saskim czy Bernardynce, a nieszcześliwa Mamusia siedzi całymi godzinami zgięta w pałąk i ceruje, zaszywa i przyszywa porwane stroje. Jest to absurdalny sposób spędzania wakacji. Dzieciom umęczonym przez sezon szkolny, trzeba dać życie jak naj-swoobodniej, jak najbardziej w stanie zbliżonym do natury, porobić parę najprostszyc ubrań i nie dbać tak bardzo czy są świeże i niewymięte. Wyrzec się rozkoszy słyszenia: „Ach

te dzieci zawsze jak łalki ubrane, aż przyjemnie spojrzeć!” Tak, dorosłym, ale tamte, które chodzą „po dzi-kiemu”, i tylko się wymaga żeby były czyste umyte, są daleko szczęśliwsze i swobodniejsze. Pilnowanie dzieci w miesiącach kapełowych rozwijano umiejętnie, tworząc obozy dziecinnie, dokąd pod opiekę wykwalifikowa-nych freblówek mamy mogą oddawać swe pociechy na cały dzień, a sa-me odpocząć, pójść na dłuższy spacer kolacją, obiad, wreszcie i flirtać trochę, bez obawy że po przejrzeniu papy, Musia lub Winio zapyta: „Mamusi, a czemu to pan Zdzich teraz ni-gdy nie przychodzi, a pierwszy co dzie-ń?” Albo: „Wiesz Tatusiu, pan Micio to nam zawsze lody kupował i Mamei i mnie, a ty mówisz, że za drogą”. Na letniskach prywatnych, widziałam takie praktyczne urządzenia: kilka młodych kobiet, mających mniej więcej podobne poglądy na hi-giję i wychowanie, a będących w t.j. trudnych warunkach finansowych, że nawet w wspólną bonę nie mogły sobie pozwolić, ustanowiły między sobą dyżury tygodniowe, i miały wydzierzyć oko na ośmiornię większych i mniejszych pociec. a inne matki od-poczywały naprawdę. Zresztą w dzisiejszych trudnych czasach pewnie nie-jedna panienka z wyższym wykształ-

Zjazd Rady Powiatowej BBWR. pow. wil.-trockiego.

Przebieg obrad i referaty.

W dniu 12.VI 1932 r. odbył się Zjazd Rady Powiatowej B. B. W. R. pow. wileńsko-trockiego. Na zjazd przybyli prezesi i sekretarze prawe wszystkich Komitetów Gminnych i Miejskich z terenu powiatu i przedstawiciele organizacji społecznych współpracujących z BBWR. Na zjeździe byli obecni: pp. postawie Bronisław Wędrzicki, Stanisław Dobosz, Jan Tyszkiewicz, dr. Stefan Brokowski, Zjazd zajął wiceprezes Rady Wojewódzkiej BBWR, poseł Br. Wędrzicki, witał i przedstawił wódcę, organizację społeczną i wszystkich przybyłych na Zjazd, i powołał na przewodniczącego p. Królikowskiego Eugenjusza z Nowo-Wilejki, a na sekretarza p. Andrzeja Gawdę.

Po zagajeniu i ukonstytuowaniu się przesyłając Zjazdowi zabrał głos p. starosta Pokrzewiński, zapewniając, że zawsze chętnie, gdzie tylko będzie mógł, pójdzie na spotkanie i okaże swą pomoc Radzie Powiatowej B. B. W. R. w jej pracy społecznej na terenie powiatu.

Z kolei p. poseł Wędrzicki poruszył sprawę ustaw, konstytucyjnej, ustawy samorządowej i ustawy szkolnej. Mówiąc o ustawie szkolnej, p. poseł Wędrzicki zaznaczył, że jest to jedyna w tym rodzaju ustawa polska. Przy omawianiu ustawy konstytucyjnej i jej znaczenia pos. Wędrzicki podkreślił konieczność wznowienia władzy Prezydenta Państwa i zmniejszenia ilości posłów i senatorów.

Po przemówieniach p. posłów wywiązała się bardzo żywa dyskusja, która trwała przeszło półtorej godziny. W dyskusji zabierali głos p. Kulesza z Niemczyna, p. Matarewicz z Mickun, p. Lipko z Rudziszek. Na interpelacje i zapytania wynikłe z dyskusji odpowiadali p. poseł Wędrzicki i p. pos. Jan Tyszkiewicz. Po zamknięciu dyskusji zabrał głos p. Andrzej Gawda i złożył sprawozdanie Sekretariatu Powiatowego BBWR. W sprawozdaniu zaznaczył, że biuro Sekretariatu zostało już doprowadzone do zupełnego porządku; robota reorganizacyjna w terenie powiatu została już przeprowadzona. Zostały zreorganizowane Komitety Gminne i Miejskie we wszystkich gminach i miasteczkach powiatu wileńsko-trockiego.

Po zreferowaniu sytuacji Organizacji na terenie p. A. Gawda nakreślił krótki plan pracy na najbliższą przyszłość, wreszcie, kończąc sprawozda-

nie, złożył w imieniu Sekretariatu Pow. serdeczne podziękowanie p. posłowi Bronisławowi Wędrzickiemu za opiekowanie się Sekretariatem mówiąc, że p. poseł Wędrzicki daje nie tylko czas, siły i zdrowie, ale nawet materialnie subsydiuje częściowo robotę Sekretariatu Powiatowego BBWR, i kierownikowi Sekretariatu Wojewódzkiego p. posłowi Stanisławowi Doboszowi za szczególne otoczenie opieką Sekretariatu Pow. na pow. wileńsko-trocki, gdy był on w stadium całkowitej reorganizacji roboty w terenie. Dziękując Kierownikowi Sekretariatu Wojewódzkiego p. posłowi Doboszowi, p. Gawda zapewniał, że teraz już po zreorganizowaniu Rady Powiatowej Sekretariat będzie prowadził robotę samodzielnie.

Nad sprawozdaniem i planem pracy wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos p. poseł Dobosz, mówiąc o wytycznych i zasadniczych celach BBWR i p. poseł Wędrzicki, uzupełniając plan pracy. W sprawie akcji kulturalno-oświatowej prowadzonej przez BBWR i sekcji kulturalno-oświatowej przy Radzie Powiatowej zabrał głos kierownik Zw. Młodzieży Wiejskiej p. Świątekiewicz. Na ten temat dał wyczerpujące wyjaśnienie kierownik oświaty pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym na powiat wileńsko-trocki p. Aluchno Po zamknięciu dyskusji nad sprawozdaniem wybrano Prezydium Rady Powiatowej, w skład którego weszli: p. dyr. Czesław Makowski, Karol Masłowski z Podbrzezia, p. Królikowski z Nowo-Wilejki i Józef Mikuśki z Szumska.

Na zakończenie zebrania uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na Zjeździe Powiatowym BBWR w Wilnie w dniu 12 czerwca 1932 r. jednoznacznie stwierdzają, iż w pracy obozu parlamentarnego BBWR widzą pomysłowość i zachowanie tego wielkiego doboru, uzyskanego pod przewodnictwem najwspanialszej postaci naszych czasów Józefa Piłsudskiego.

Wzywamy zebranych na dzisiejszym Zjeździe do dalszej wytyczonej pracy w myśl wytycznych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i uważamy za najpilniejsze do zrealizowania nast. postulaty: 1) W celu dostosowania cen wytwórczości rolnictwa do środków produkcji, przeprowadzenia skutecznej walki z kartelami i syndykatami sprzedaży, jakie potworz, po wojnie światowej. 2) Zmiana importowanych surowców włókienniczych na len i wełnę krajową.

Posatem zebrani wyrażają uznanie dla owocnej pracy Wileńskiej Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów i składają im serdeczne podziękowanie.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Z Muzyki.

Koncerty Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej „Święto Pieśni”.

Nadspodziewane ożywienie przyniosły w ruchu muzycznym ostatnie tygodnie. Pomimo wyludniającej miaso dobrej pogody, odbyło się kilka imprez muzycznych cieszących się dużą frekwencją publiczności.

Więc, przedewszystkiem należy zaznaczyć wczesny tym razem i bardzo udatne otwarcie sezonu koncertów Wil. Orkiestry Symfonicznej w Parku im. Żeligowskiego. Fakt zorganizowania i w tym roku tej letniej estrady muzycznej ma doniosłe znaczenie dla utrzymania dawniej zdobytego dorobku kulturalno-muzycznego, a tak boleśnie stłumionego w sezonie zimowym wskutek ogólnego kryzysu.

Ważność podobnej placówki ocenia się łatwo, widząc nieraz kilkotygodniowe tłumy słuchaczy. Chodziłoby tylko o to, by dać tym słuchaczom muzykę dobrą choć przystępną w sumiennym opracowaniu. Nie dziwimy się organizatorom, że wysyłają się na dołączenie do programów muzycznych różnych atrakcyj, luźno z niemi związanych, ale mających powodzenie: muzykę nasi po całorocznej przymusowej bezczynności przez nikogo nie wspierani, mają prawo teraz radząc sobie sami, nie zawsze wysoko trzymać sztandar nieskazitelności programowej, skoro tych parę słonecznych promieni ma ich rozgrzać na długą zimę. W tej jednak swobodzie oczekujemy od nich zachowania granic koniecznej poprawności w doborze produkcji.

Dotychczas z poważniejszych koncertów można wymienić: inauguracyjny, w którym jako solistka wystąpiła Z. Bortkiewicz-Wyleżyńska, oraz symfoniczny z udziałem pianisty Ungara, i koncert w ramach obchodu Moniuszkowskiego.

Jako dyrygenci wystąpili dotąd pp.: dyr. Adam Wyleżyński, Bogumił Reszke, Mikołaj Salnicki, Michał Małachowski.

Uroczystością związaną z porą wiosny, jest tak zwane „Święto pieśni”. Pod tym mianem odbywają się co roku pokazy chóralne dzieci szkół powszechnych miasta Wilna, z inicjatywą Sekcji nauczycieli śpiewu szkół powszechnych pod kierunkiem p. Gawrońskiej, instruktorki śpiewu przy Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Pokazów takich było już 6, i śledząc je rok rocznie, trzeba stwierdzić, że postępy są bardzo wyraźne pod każdym względem. Czystość intonacji, rytmiczność, a nawet starania w kierunku nadania wyrazu w wykonaniu, dały się zauważyć u większości

SPORT.

Wyciągi konne.

Staraniem Turf-Klubu (Wileńskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni i Sportu Konnego) oraz na mocy zezwolenia Ministerstwa Rolnictwa podobnie jak w latach poprzednich odbędą się w dniach: 18, 19, 25, 26, 28, 29 czerwca, oraz 2 i 3 lipca r. b. zawody i wyciągi konne na torze wyciągowym Połpińska. W programie przewidzianych jest 6 dni wyciągowych z czynnym totalizatorem, oraz 2 dni (28. VI i 2. VII) zawodów hipicznych i tak:

- Dnia 18 czerwca — 2 gonitwy płaskie, 2 z płotami i 2 z przeszkodami;
- Dnia 19 czerwca — 1 gonitwa płaska, 2 z płotami i 2 z przeszkodami;
- Dnia 25 czerwca — 2 gonitwy płaskie, 2 z płotami i 2 z przeszkodami;
- Dnia 26 czerwca — 1 gonitwa płaska, 2 z płotami i 2 z przeszkodami;
- Dnia 28 czerwca — Konkurs hipiczny lekki, konkurs hipiczny dla pań, oraz konkurs hipiczny ciężki;

POLSKA REPREZENTACJA NA OLIMPIADĘ.

Wczoraj na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zapawili ostatecznie i wyco do wyjazdu naszej reprezentacji sportowej na igrzyska olimpijskie do Los Angeles.

W Los Angeles będą przede wszystkim reprezentowane trzy działy sportu: Lekka atletyka, szermierka i wioślarstwo. Zrezygnowano ostatecznie z udziału w igrzyskach — naszych kolarzy i pięciobójców nowoczesnego.

Szermierka reprezentowana będzie przez zespół szablów w składzie: Dr. Pappé (zarządcą kierownik drużyny szermierczej), kpt. Nycz, por. Suski, kpt. Segda, por. Dobrowolski i Friedrich, jedzie ponadto trener szermierczy, p. Szombattelli.

Wioślarstwo będzie reprezentowane w zasadzie przez dwie osady: „wórkę ze sterem (kombinowana osada WTW) w składzie: Braun, Słazak, Urban, Kobylński i sternik Skolimowski. Dwojka bez steru — Mikołajczyk i Budzyński, Klub Wiośl. 04 Poznań. Ponadto w załodze czwórki znajduje się jeszcze dwojka ze sterem, w składzie: Braun, Słazak, sternik Skolimowski. Dwojka ta osiągnęła na eliminacjach w Poznaniu najlepszy wynik, dając jej znaczne szanse w wioślarstwie turnieju olimpijskim. Jednak start osady tej

chórów. — Wiemy dobrze jakiego ogromnego nakładu pracy potrzeba, żeby osiągnąć rezultaty, które słyszeliśmy. — to też wielkie uznanie należy się nauczycielstwu za inicjatywę i pracę w szerzeniu muzykalności u podstaw.

A teraz słów parę co do strony dekoracyjnej i wogóle atmosfery, która powinna otaczać podobne imprezy. „Święto pieśni” powinno stanowić odbywać się na świeżym powietrzu, w atmosferze radosnej, słonecznej, w której się dziecko najlepiej czuje, a nie w ponurej brzydkiej sali na te szkaradnych dekoracji Ucierpliałoby na tem może strona dźwiękowa wykonania, ale najważniejszy charakter podobnego obchodu, byłby uwładomiony najtrafniej, na te przyrody.

Dnia 29 czerwca — odbędą się gonitwa sprzedażno-loteryjna, 2 gonitwy płaskie oraz 2 z przeszkodami z których jedna imienia Prezesa Honorowego Turf-Klubu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Dnia 2 lipca — Konkurs hipiczny m. Wilna, Konkurs parami oraz Gross County na przestrzeni 4800 mtr.;

Dnia 3 lipca — 1 gonitwa loteryjna sprzedażna, jedna płaska, 2 z płotami i 1 z przeszkodami.

W gonitwach loteryjnych, wygrawające konie wyciąg przynależą do rozegrania na loterii. Bilety loteryjne w cenie 5 zł. do nabycia na torze wyciągowym w dniu wyciągów. Losowanie odbędzie się bezpośrednio po każdym takim wyciągu.

W wyciągach zgłoszona jest znaczna ilość koni wyciągowych, a między innymi zapowiedzieli swój udział także jędzy jak: p. k. Römmel, rtm. Bobiński, por. Tuński i por. Bohdanowicz.

Początek wyciągów i zawodów o g. 15-ej.

zdecydowały będzie definitywnie na miejscu, w Los Angeles, a to w zależności od rozkładu eliminacji. Dwojka ze sterem startować będzie tylko w tym wypadku, o ile eliminacje jej w Los Angeles nie będą kolidować z eliminacjami w zwłokach ze sternikiem.

Na czele ekspedycji wioślarskiej jedzie kapitan sportowy PZTW, inż. Lenartowicz oraz trener Haspel.

Lekkoatletyka reprezentowana będzie przez trzech zawodników: Weissównę (dysk), Kusocińskiego (1500, 5000 i 10.000 metrów) oraz Heljasza (dysk i kula). Ponadto — w rachubę wchodzi jeszcze — Schabińska (100 m, płaski i 80 m, płotki), Pławczyk (wzwyż) i Siedlecki (dziesięciobój). Decyzyja co do wysłania tych zawodników zapadnie później i zależać będzie od poprawienia uzyskanich dotąd wyników.

Na czele ekspedycji — wobec absolutnej niemożności wyjazdu prezesa P. K. Ol., p. k. dypł. K. Głabiszta stanęła prawdopodobnie inż. Znajdowski, prezes PZLA, wiceprzewodniczący PKOl i kierownik polskiej ekspedycji olimpijskiej do Amsterdamu w roku 1928. Jego pomocnikiem będzie p. Jerzy Giżycki, B. członek polskiej placówki dyplomatycznej w Paryżu.

Tym sposobem ekspedycja polska, w razie nieuwzględnienia w jej składzie trzech wódek lekkich składających się będzie z 16 zawodników, 2 trenerów i trzech osób kierowniczych.

SOBÓTKI W „POGONI”.

Sekcja Wioślarska „Pogoni” urządziła w każdą pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca w lokalu własnym, na przystani nad Wilją, „Sobotki” taneczne.

Początek o godz. 21-ej, wstęp dla członków i wprowadzonych gości 1 złoty.

Pierwsza sobotka odbędzie się już w najbliższą sobotę, t. j. dnia 18 b. m.

Humor.

KONJUNKTURA.

- Mój interes prosperuje znakomicie.
- No, no, w tych czasach?
- Zależymy instytucji poprawy dla mężów, w którym muszą przeżywać przez cztery tygodnie bez żon.
- I co?
- Żaden z nich nie chce wracać do domu. (Bühne)

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAMIAST POZYCZYĆ PRZYWŁASZCZYLA I ZBIEGŁA.

Krawiec Zyskind zamieszkały przy ulicy Wielkiej zameldował policji o oszustwie. ofiarą którego padł w dniu wczorajszym.

Do pracowni jego zgłosiła się w dniu wczorajszym znana mu z widzenia sąsiadka, która poprosiła o chwilowe pożyczenie 5 zł. Nie mając przy sobie gotówki, Zyskind dał jej banknot 100 zł. z tem, żeby go gdzieś wyemiala i przyniosła 95 złotych reszty. Otrzymałszy banknot kobieta wyszła i więcej już nie wróciła. Zanępkokojny Zyskind udał się do jej mieszkania, lecz tu oświadczone, że pożyczająca zaginęła i najbliższa rodzina nie wie co się z nią stało.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła poszukiwania. (c)

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA CHOCIMSKIEJ.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przy ulicy Chocimskiej Nr. 71 w zamierzeniu samobójczym otarła się esencją octową Zofia Muraszkowa. W stanie poważnym przewieziono ją do szpitala Sawicz zażegnane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe.

Przeżycie samobójstwa nieporozumienie rodzinne. (c)

ZDERZENIE AUTOBUSU Z DOROŻKĄ.

W dniu 15 b. m. szofer Smyczak Filip (Nowogrodzka 95) prowadzący autobus Nr. 38144 komunikacji pozamiejskiej, przy zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza najechał na dorożkę konną, powożoną przez Zemałsa Piotra (Słomińska 45), wskutek czego dorożka przewróciła się i zostały połamane sprząchy w tylnych kołach.

PODRZUTEK.

W korytarzu kościoła Ostrobramskiego znaleziono podrutką płci męskiej w wieku około 2-ech tygodni i umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻE.

Berko Lam domiolił policji, że w dniu 10 b. m. podczas pobytu jego w synagoge przy ul. Niemieckiej skradziono mu z kieszeni spodni przez nieznaną sprawców 1210 zł. gotówką oraz dwa weksle na sumę 45 zł.

Falszywe 5-ciozłotówki.

W ostatnich czasach na terenie miasta i prowincji pojawiła się w obiegach znaczna ilość fałszywych monet 5 zł.

Władze policyjne zatrzymały kilka osób, które usiłowały pścić w obieg fałszywe monety, lecz na ślad samych fałszerzy nie natrafiono.

Monety fałszywe dostarczone są zapewne w województwie centralnych Polski.

Pierwszymi cukiernikami byli aptekarze.

Grecy a później Arabowie wprowadzili zwyczaj osładzania lekarstw przy pomocy miodu. W ten sposób powstały „Condita”, owoce i korzenie osmażane najpierw w miodzie, a później i w cukrze. W ten sam sposób cukrowni i słodkowni rozmaite syropy lecznicze, których liczba i rodzaje wciąż rosły, jak się okazuje, cukiernicy przejęli zatem od aptekarzy sposoby wyrabiania rozmaitych syropów, oraz osmażania owoców i korzeni.

Dzięk. teatr świetlny PAN ul. Wielka 42, tel. 5-26

KINO KOLEJOWE OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dzięk. Kino - Teatr STYLOWY ul. Wielka 36.

Dzięk. Najpotężn. romans wschodu KRÓLOWA POŁUDNIA (Bgot. romans mórz połudn.) 100% film śpiewno-dźwiękowy. Akcja rozgrywa się na słonecznych wspaniałych koralowych, na Rivierze i w Paryżu. Olśniewające balety! Egzotyczna piękność KAISS ROBBIA w roli tytuł. — NAD PROGRAM: AKTUALNE DODATKI DŹWIĘKOWE. W kinie stale funkcjonuje udoskonalona w/z najnowszej konstrukcji wentylacja. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10:15

Dzięk. Wielkie arcydzieło filmowe p. t. Błękitny walc Vera Veronina. Rzecz dzieje się w Wiedniu. Początek seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta o godz. 4-ej po poł.

Dzięk. Po raz pierwszy w Wilnie! Najnowsza 100% Czerwona zemsta Arcycyptęży dramat w 14 akt. osnut na tle „Krwawego powstania Indjów” W rol. gł. Tim Mc Coy i Alice Terry. Przepiękna muzyka, tańce i piosenki. Nad program: Najnow. dźwięk aktualności świata arcyzabawna komedia-farsa w 4 akt. p. t. Słim w Arabji. W roli głównej komikowy SHW.

Po faktycznie najniższych cenach poleca Skład Apteczny „ARX” (dawn. „I. B. SEGALL”) NICKIEWICZA 5, tel. 8-73 WALIZKI WORKI DO POŚCIELI, NESE-SERY, TECZKI SKÓRZANE, TERMOSY i inne ARTYKUŁY PODRÓŻNE — NAJWIĘKSZY WYBÓR.

UWAGA! MOTORY do łodzi amerykańskie „Evinrude” oraz łodzie motorowe kompletne z akumulatorami. MOTORY do rowerów MOTOCYKLE „Puch” DOSTARCZA ZE SKŁADU DOM HANDL. SZ. RUDOMIŃSKI Wilno, Zawalna 28, telefon 7-32 ZĄDAJCIE OFERTY!

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU! ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Książka to najlepszy przyjaciel człowieka, bo mu świadczy wiele dobrodziejstw, a nie wymaga wzajemności. I. S. Mill. Biblioteka Nowości Plac Orzeszkowej 3 zaopatrzona w znaczny dobór ostatnich nowości i dzieł klasycznych. Czynna od godz. 11 do 18-ej. Warunki dostępne. Każdy czytelnik otrzymuje, jako premjum, ładnie oprawioną książkę.

KREM Pielęgi do twarzy usuwa brzo śluz PIEGI, PŁAMY WODNY, ODALAJĄCE ZAPACH WSTĘDEK!

MEBLE nowoczesne, pierwszorzędnego jakości z gwarancją. Ceny niższe. poleca firma B. Łokuciewski Wilno, ul. Wileńska 23

Białe wapno dla celów technicznych i budowlanych. Odbiorcy hurtowi lub przedstawiciele, którzyby interesowali się wapnem lotewskim l-go gatunku są proszeni o składanie ofert sub Wapno w administr. „Kurjera Wileńskiego”.

Poszukuję PRACY w zakresie domowym, może być przy gospodarstwie, zgodzie się też pilnować mieszkanie. Rekomendacje poważne. Zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wil.” Jagiellońska 3 od g. 9-3, dla K.W.

Uczennica 8 kl. państwowego gimnazjum poszukuje kondycji lub lekcji. Władza językiem francuskim. Oferty składać: Apteczny Skład Frydmana, Bazylińska 13

Zaciągnę 1000 dolarów pożyczkę pod pierwszą hipotekę — ul. Sosnowa 18 właściciel domu.

Zaciągnę 1000 dolarów pożyczkę pod pierwszą hipotekę. Pośrednictwo wykluczone. Grodzka 27, m. 1

Sprzedam lub odstąpię sklep pożyczkowy Nowowiecka 5

OKAZYJNIE różne pozostałe z licytacji rzeczy oraz samochody sprzedaje Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14-10 od 9-2 i od 5-7 po poł

Dr. Zeldawicz Choroby skórne, wener. narządów moczowych, od g. 9-1 i 5-8 wiecz.

Dr. Zeldawiczowa Chor. kobiece, wener. narządów moczowych, od g. 12-2 i 4-6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. Z. KUDREWICZ Zamkowa 15 Choroby skórne i wener. Przyjmuje od 8-10 i 4-6. Kobiety 3-4

Akuszerka Maria Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. 8520

Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zenn na lewo Gedeimowska, ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3099

Sklep materjałów płóciennych „ELEONORA” ul. 5-to Jańska 1 Poleca: seszty, bruljony, stalówki, ołówek i r. d.

ROLA LLOYD GEORGE'A w kwestji wyjazdu cara Mikołaja II z Rosji.

Córka byłego ambasadora angielskiego w Petersburgu lorda Buchanana opublikowała niedawno książkę p. t. „Rozkład Rzeczy”. Autorka w książce swojej porusza m. in. kwestję zamierzonego wyjazdu cara Mikołaja II z Rosji po wybuchu rewolucji, jak również mówi o przyczynach, dla których do wyjazdu cara nie doszło. Wywody angielskiej autorki, oświetlające ten odcinek historii, w którym doszło do wymordowania rodziny cesarskiej w Jekaterynburgu, wzbudziły wielkie zainteresowanie nie tylko w Anglii, ale i we Francji.

zartułów tych nie sprowadził. Pytanie, jakie to przyczyny doprowadziły do tego, że car Mikołaj II nie mógł wyjechać do Anglii nie schodzi z ust różnych osobistości, a kwestja ta żywo jest komentowana. Obecnie zabrał głos w tej sprawie również Paweł Mikołajewicz Milukow, który na początku rewolucji rosyjskiej był ministrem spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie.

Wywody Milukowa są nadzwyczaj ciekawe. Nie od rzeczy będzie zapoznać się z niemi.

Rząd tymczasowy natychmiast po abdykacji Mikołaja — mówi Milukow — zajmował się kwestją, czy car wraz z swą rodziną nie mógłby wyjechać do Anglii. Jako minister spraw zagranicznych w rządzie tymczasowym rozpoczął rokowania w tym kierunku z angielskim ambasadorem Buchananiem, ale wyjazd rodziny carskiej napotykał na przeszkodę ze strony angielskiej. Moje piśmienne oświadczenie w tej kwestji miało treść następującą: „Pewnego razu na moje zapytanie, co uczyniono dla przygotowania wyjazdu cara Mikołaja II za granicę Sir George odpowiedział, że rząd angielski już nie trwa przy swym wniosku”. Przed tą odpowiedzią prowadzone były jednak rokowania w sprawie podróży Mikołaja do Anglii a pierwsza odpowiedź rządu angielskiego była dodatnia.

Na telegraficzne zapytanie, wysłane do Anglii na podstawie moich rozmów z Buchananiem, tenże otrzymał dnia 23 marca następującą odpowiedź: Król i rząd będą szczęśliwi, jeśli będą mogli dać byłemu władcy rosyjskiemu i jego rodzinie schronienie w Anglii do końca wojny światowej”. Odpowiedź ta natychmiast za-

komunikowana została rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Córka Buchanana zamieszcza w swej książce również postanowienie oświadczenie wyjazdu cara. „Postanowiono, że car wyjedzie pociągiem do Murmańska, jak tylko pozwoli na to stan zdrowia Wielkich Księżniczek. Rząd tymczasowy przyrzekł, że postara się o to, aby rodzina podróz tę mogła odbyć spokojnie i bezpiecznie. Do Anglii miał odwieźć cara krążownik angielski. Myślano również o tem, aby za pośrednictwem jednego z państw neutralnych, może Danji, zażądano od Niemiec przyrzeczenia, że krążownik nie będzie zaatakowany”.

Do tego Milukow dodaje: „Nie przypominam sobie wszystkich szczegółów tego postanowienia, ale sens ich zgadza się w zupełności z tem, co mówi córka Buchanana”.

Lady Buchanana opisuje dalej tę kwestję: „Dnia 10 kwietnia nadszedł nowy telegram z Anglii, którego treść Buchanana mocno zdenerwowała”.

Treść tego telegramu autorka przytacza z pamięci: „Otrzymuję wiadomość, że w Anglii uważają za pożądane, aby rodzinie carskiej wyperswadowano myśl udania się w podróz do Anglii. Rząd obawia się, że przyjazd cara mógłby spowodować niepożądane wewnętrzne. W Hyde Parku odbyła się jakaś konferencja rewolucyjna. Partja robotnicza oświadcza, że wezwie robotników do wstrzymania pracy, aby za protestować przeciwko udzieleniu pozwolenia na przyjazd cara. Poleceć mi, abym zerwał umowę zawartą z rządem tymczasowym”.

Ambasador Buchanana opowiadał potem swojej córce, że wiadomości o nieprzychylnych nastrojach społeczeństwa angielskiego wobec cara rosyjskiego zakomunikowane zostały królowi przez Lloyd Gebrgea, który przekonał władzę angielską, że po-